

Sygn. akt I C 677/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lipca 2014r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie Wydział I Cywilny

Przewodniczący – SSO Juliusz Ciejek

Protokolant – p.o. sekr. sąd. Marta Stankiewicz

po rozpoznaniu w dniu 11 lipca 2014r. w Olsztynie,

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. N. (1) i J. N.**

przeciwko **Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.**

o zapłatę i rentę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powódki A. N. (1) kwotę 113.200 (sto trzynaście tysięcy dwieście) zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwot:

- 88.000 zł od dnia 26 marca 2013r. do dnia zapłaty,

- 25.200 zł od dnia 17 lutego 2014r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda J. N. kwotę 64.000 (sześćdziesiąt cztery tysiące) zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwot:

- 40.000 zł od dnia 26 marca 2013r. do dnia zapłaty,

- 24.000 zł od dnia 17 lutego 2014r. do dnia zapłaty;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda J. N. rentę w kwocie 800 (osiemset) zł miesięcznie, płatną do 10-tego każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie zwłoki w płatności którejkolwiek z rat do rąk powódki A. N. (1) jako przedstawicielki ustawowej małoletniego J. N., począwszy od dnia 25 lipca 2014r.;

IV. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

V. zasądza od pozwanego na rzecz powódki A. N. (1) kwotę 7.262 zł 12 gr (siedem tysięcy dwieście sześćdziesiąt dwa złote dwanaście groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

VI. zasądza od pozwanego na rzecz powoda J. N. kwotę 2.428 zł 10 gr (dwa tysiące czterysta dwadzieścia osiem złotych dziesięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

VII. nie obciąża stron nieuiszczonymi w sprawie kosztami sądowymi w części, w jakiej przegrali proces.

Sygn. akt I C 677/13

UZASADNIENIE

Powodowie A. N. (1) i małoletni J. N. wniesli o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwot:

- w odniesieniu do powódki A. N. (1) 168.000 złotych tytułem uzupełnienia zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 marca 2013r. do dnia zapłaty,

- w odniesieniu do powoda J. N. 160.000 złotych tytułem wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 marca 2013r. do dnia zapłaty.

Jednocześnie powód J. N. domagał się zasądzenia kwoty po 1.200 złotych miesięcznie tytułem renty pomniejszonej o kwotę już uznaną przez pozwanego, tj. 800 złotych, z tym ustaleniem, że renta w wysokości 1.200 złotych ma być płatna od dnia 13 sierpnia 2011r., do 10-tego każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie zwłoki w płatności którejkolwiek z rat do rąk powódki A. N. (1) jako przedstawicielki ustawowej małoletniego J. N.. Powodowie żądali także zasądzenia na ich rzecz od pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje żądania, podnieśli, że w dniu 13 sierpnia 2011r. zmarł M. N., który był mężem powódki A. N. (1) i ojciec małoletniego powoda J. N.. W dniu wypadku powódka A. N. (1) była u progu dorosłego życia, a rok wcześniej wyszła za mąż, a z związku tego urodził się w dniu (...) małoletni J. N.. Sprawca wypadku, w którym zginął M. N., nie został ustalony i wobec tego pozwany przyjął na siebie odpowiedzialność za skutki zdarzenia, przyjmując 20% przyczynienie się poszkodowanego M. N. do powstania szkody. Po śmierci męża powódka A. N. (1) miewała stany depresyjne, ale po tym, jak wyszła na jaw choroba syna załamała się. Czuje się samotna, przeżywa silny ból i długotrwały stres po stracie męża, jest zmuszona ograniczyć swoje plany życiowe w związku z obowiązkiem samotnego wychowywania syna oraz obciążeniem odpowiedzialnością za to, aby rozwój dziecka był prawidłowy. Powód J. N. nigdy nie pozna swojego ojca, a z uwagi na pogorszenie się stanu zdrowia, utracił szansę na normalne życie. W odniesieniu do żądania renty wskazano, że powód J. N. na skutek śmierci ojca poniósł ogromną szkodę. Środki otrzymywane z renty rodzinnej nie wystarczają, z uwagi na stan zdrowia małoletniego, do zaspokojenia jego usprawiedliwionych potrzeb, a możliwości zarobkowe i majątkowe zmarłego były znaczne. Jak wynika z decyzji o waloryzacji renty z ZUS-u, powódka A. N. (1) otrzymuje rentę rodziną na małoletniego syna w wysokości 1.152,07 złotych miesięcznie. Jednak na samo leczenie i rehabilitację syna miesięcznie wydaje się ok. 1.500 złotych. Ze względu na stan zdrowia dziecka powódka A. N. (1) musi sprawować nad nim całodzienną opiekę, przez co nie jest w stanie podjąć pracy gwarantującej dochody. Gdyby M. N. żył, sytuacja rodziny byłaby bardzo dobra, bowiem osiągane przez zmarłego dochody, w tym dodatkowe premie dostawane bezpośrednio do rąk własnych, mieściły się w granicach ok. 7.000 złotych (k. 4-16).

Pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew przyznał, że uznał swoją odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 12 sierpnia 2011r. co do zasady, wypłacając powodom w toku postępowania likwidacyjnego zadośćuczynienie za doznaną krzywdę i rentę na rzecz małoletniego powoda J. N. w kwocie 800 złotych miesięcznie. W ocenie pozwanego, żądane przez powodów kwoty zadośćuczynienia są wygórowane i przekraczają rozmiar krzywdy wywołanej śmiercią M. N.. Odnosząc się do kwestii renty alimentacyjnej, pozwany podkreślił, że podstawowym kryterium renty są usprawiedliwione potrzeby osoby uprawnionej oraz możliwości zarobkowe i majątkowe zmarłego. Z treści pozwu wynika, że zmarły zarabiał ok. 2.000 złotych miesięcznie, a resztę dostawał do ręki. Tego rodzaju zarobki nie posiadają waloru stałości i co do zasady są uzyskiwane nieregularnie. Dochodzona pozwem renta sumuje się w kwocie 2.000 złotych, a to oznacza, że zmarły przeznaczał 100% swoich zarobków na utrzymanie syna i żony (k. 184-188).

Postanowieniem z dnia 7 stycznia 2014r. określono pełnomocnikowi powodów termin 7 dni do złożenia pisma procesowego w kwestii podania i wyjaśnienia, jakich kwot domaga się z tytułu zadośćuczynienia, a jakich z tytułu odszkodowania pod rygorem przyjęcia, że cała dochodzona pozwem kwota stanowi żądanie zadośćuczynienia (k. 199v.).

Pismem z dnia 14 stycznia 2014r. pełnomocnik powodów oświadczył, że z kwot dochodzonych pozwem 15% stanowi żądanie odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, a 85% - żądanie zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią M. N. (k. 204-206).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka A. N. (1) i M. N. tworzyli zgodną parę od 2003r. M. N. miał zainteresowania sportowe, zaś powódka doksztalała się, uczęszczając na kursy, m.in. języka angielskiego i szkolenia. Oboje wspólnie spędzali weekendy u rodziny. Powódka zawsze mogła liczyć na wsparcie i pomoc ze strony M. N., który był osobą zaradną i opiekuńczą. W dniu 26 czerwca 2010r. wymienieni związek małżeński, z którego pochodzi powód J. N., urodzony w dniu (...)

(dowód: odpis skrócony aktu małżeństwa, k. 20, odpis skrócony aktu urodzenia, k. 21, zeznania świadka A. K., k. 230v.-231, zeznania świadka A. D., k. 231-231v., płyta CD, k. 233, zeznania powódki A. N., k. 329v.-330v., płyta CD, k. 332)

Małoletni powód J. N. urodził się z wrodzoną zaćmą obu oczu, o czym powódka A. N. (1) dowiedziała się ok. 3,5 miesiąca od jego narodzin. Pierwszą operację przeszedł w październiku 2011r., a kolejny zabieg zaplanowany na grudzień 2011r. nie odbył się ze względu na podejrzenie zapalenia opon mózgowych. Ostatecznie operację przeprowadzono w styczniu 2012r. i stwierdzono wówczas rozwijającą się jaskrę. Powód J. N. ma usunięte soczewki obu oczu, nosi okulary korekcyjne (+12 i 13). J. uniemożliwia wyleczenie zaćmy i wykonanie zabiegu operacyjnego. Małoletni miał przeprowadzone dwie operacje przeciwjaskrowe. W styczniu 2014r. odwarstwiła się mu siatkówka, ale zabieg jej przyklejenia się udał.

W dniu 12 sierpnia 2011r. M. N. pracował w firmie (...) s.c. Na drodze krajowej nr (...), w okolicach R. pod T., na odcinku starego objazdu przy wiadukcie z autostradą, wykonywał prace przy frezowaniu nawierzchni asfaltu. Ok. godz. 11.55 został potrącony przez nieustalonego kierującego pojazdem ciężarowym. Wskutek doznanych obrażeń ciała, głównie głowy, M. N. zmarł w szpitalu w dniu 15 sierpnia 2011r.

(dowód: postanowienie w sprawie VIII Kp 970/11, k. 30-32, postanowienie w sprawie 2 Ds. 765/11, k. 33-35, protokół nr (...) dotyczący ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, k. 37-41, informacja o wypadku, k. 52-54)

Powódka A. N. (1) dowiedziała się o wypadku od swojego brata, z którym jej mąż pracował pod T.. Do szpitala zawiozła ją żona brata. Na miejscu okazało się, że stan męża jest bardzo poważny – M. N. był cały obandażowany i nieprzytomny. Z uwagi na to, że powód J. N. został w domu pod opieką rodziców męża, powódka musiała szybko wracać. Chcąc być przy mężu, następnego dnia pojechała do niego wraz z dzieckiem.

(dowód: zeznania powódki A. N., k. 329v.-330v., płyta CD, k. 332)

W 2011r. do momentu wypadku z tytułu wynagrodzenia za pracę M. N. uzyskał dochód w wysokości 15.400 złotych (zaliczka pobrana przez płatnika wyniosła 861 złotych, składki na ubezpieczenia społeczne – 2.111,34 złotych, a składki na ubezpieczenie zdrowotne – 1.029,84 złotych). Wymieniony otrzymywał także dodatkowe kwoty pieniędzy w różnej wysokości, ale nie były one ewidencjonowane i nie były od nich odprowadzane należności o charakterze publicznoprawnym.

(dowód: informacja o dochodach osiągniętych w 2011r., k. 97-97v., zeznania powódki A. N., k. 329v.-330v., płyta CD, k. 332)

Przed zawarciem związku małżeńskiego powódka A. N. (1) i M. N. podjęli decyzję o budowie domu w miejscowości S., gdzie mieszkają rodzice powódki. Dom był budowany ze środków pochodzących z kredytu w kwocie 220.000 złotych wypłacanego w transzach. We wrześniu 2011r. powódka wraz z mężem planowała wprowadzić się do domu, który został doprowadzony do stanu deweloperskiego z wykończoną kuchnią i łazienką. Po śmierci męża powódka nie była w

stanie sama wykończyć domu i samodzielnie go utrzymać. Nie czuła się też psychicznie na siłach, aby tam zamieszkać z synem po śmierci męża. Ostatecznie sprzedała dom w S. i z uzyskanej ceny nabyła lokal mieszkalny w O..

(dowód: zeznania powódki A. N., k. 329v.-330v., płyta CD, k. 332)

Przed śmiercią M. N. powódka A. N. (1), mając wyższe wykształcenie ekonomiczne, pracowała od 9 lat w Urzędzie Wojewódzkim w O. na stanowisku inspektora wydziału spraw obywatelskich z miesięcznym wynagrodzeniem w kwocie 2.300 złotych netto. W chwili wypadku była na urlopie macierzyńskim. Od dnia 17 kwietnia 2012r. – ze względu na konieczność sprawowania opieki nad dzieckiem – przebywa na urlopie wychowawczym.

(dowód: pismo z dnia 27 marca 2012r., k. 69, zaświadczenie o zarobkach, k. 70, zeznania powódki A. N., k. 329v.-330v., płyta CD, k. 332)

Postanowieniem z dnia 16 listopada 2011r. w sprawie 2 Ds. 765/11 Komenda Miejska Policji w T. umorzyła śledztwo w sprawie wypadku drogowego zaistniałego w dniu 12 sierpnia 2011r. o godz. 11.55 w R. na drodze K-15, gdzie nieznany kierujący pojazdem ciężarowym nieznanej marki potracił wykonującego prace przy frezowaniu asfaltu M. N., który w dniu 15 sierpnia 2011r. zmarł na skutek doznanych obrażeń ciała, a nieznany pojazd oddalił się z miejsca zdarzenia, tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k., wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa. Powyższe postanowienie zostało zatwierdzone przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej Toruń-Wschód w T. w dniu 17 listopada 2012r.

(dowód: postanowienie w sprawie 2 Ds. 765/11, k. 33-35)

Wskazane wyżej postanowienie zostało zaskarżone przez powódkę A. N. (1). Sąd Rejonowy w Toruniu w sprawie VIII Kp 970/11 postanowieniem z dnia 18 maja 2012r. nie uwzględnił zażalenia i utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie. W uzasadnieniu swojego stanowiska Sąd zauważył, że w toku śledztwa przeprowadzono szereg czynności procesowych i pozaprocesowych zmierzających do wykrycia kierującego pojazdem ciężarowym, który potracił M. N. – przesłuchano świadków zdarzenia, próbowano uzyskać nagranie z monitoringu rejonu drogi wylotowej z T., zaapelowano do telewizorów programie (...) o zgłaszanie się świadków wypadku, a powyższe czynności nie przyczyniły się do ujęcia sprawy wypadku.

(dowód: postanowienie w sprawie VIII Kp 970/11, k. 30-32)

Po śmierci męża powódka A. N. (1) zamieszkała wraz ze swoimi rodzicami. We wrześniu 2011r. powódka udała się do psychologa w celu uzyskania pomocy i oceny swojego funkcjonowania psychicznego po śmierci męża. Powódka kontynuowała wizyty psychologiczne, jeśli pozwalał jej na to czas. Podjęła również leczenie psychiatryczne, a w jego ramach otrzymała leki, które poprawiły samopoczucie psychiczne.

(dowód: opinia, k. 59-63, zeznania powódki A. N., k. 329v.-330v., płyta CD, k. 332)

W okresie po śmierci męża wystąpiły u powódki A. N. (1) zaburzenia adaptacyjne o charakterze depresyjnym, które z biegiem czasu ustąpiły. W tym czasie nastąpił spadek motywacji do działania, powódka silnie przeżywała poczucie żalu i krzywdy, czuła się bardzo osamotniona, zagubiona i niepewna, martwiła się o swoją przyszłość i przyszłość swojego syna. Nie utrzymywała kontaktów ze znajomymi, izolowała się od otoczenia. Z chorobą syna musiała zmagać się sama, bez wsparcia jego ojca, co pogłębiało w niej poczucie straty i smutku po śmierci męża. Mimo złego samopoczucia psychicznego powódka właściwie i odpowiedzialnie zajmowała się dzieckiem, sprawowała nad nim opiekę, jeździła z nim na konsultacje medyczne i zabiegi operacyjne.

(dowód: pisemna opinia biegłych psychologa i psychiatry, k. 259-265, pisemna uzupełniająca opinia biegłych psychologa i psychiatry, k. 318-319, zeznania powódki A. N., k. 329v.-330v., płyta CD, k. 332)

Obecnie stan psychiczny powódki A. N. (1) jest dobry i nie stwierdza się u niej patologicznych zmian będących następstwem śmierci męża. Powódka jest osobą świadomą swoich obowiązków wychowawczych względem syna

i dysponuje odpowiednimi psychologicznymi umiejętnościami niezbędnymi do właściwego i satysfakcjonującego dziecko wychowania.

(dowód: pisemna uzupełniająca opinia biegłych psychologa i psychiatry, k. 318-319, ustna uzupełniająca opinia biegłych psychologa i psychiatry, k. 327v.-329, płyta CD, k. 332)

W związku z niemożnością ustalenia sprawcy wypadku pismem z dnia 9 lipca 2012r., nadanym w dniu 17 lipca 2012r., powódka A. N. (1) zwróciła się do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. o wypłatę na jej rzecz i małoletniego powoda J. N. kwot po 250.000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz przyznanie renty.

(dowód: pismo z dnia 9 lipca 2012r., 125-129)

W dniu 21 sierpnia 2012r. powódka A. N. (1), jednocześnie jako przedstawiciel małoletniego powoda J. N., zgłosiła za pośrednictwem (...) S.A. żądanie zabezpieczenia roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych w kwocie 25.000 złotych, wskazując, że pozwany powinien wypłacić kwotę, która zrekompensowałaby w jak największej możliwej części brak głównego żywiciela rodziny, poprzez przyznanie renty i zadośćuczynienia.

(dowód: pismo z dnia 20 sierpnia 2012r., 130-135)

Pismem z dnia 1 października 2012r. (...) S.A. poinformował powodów o przekazaniu akt szkody Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W..

(dowód: pismo z dnia 1 października 2012r., 136)

W dniu 7 grudnia 2012r. pozwany wystąpił do (...) S.A. z prośbą po pozyskanie czytelnych kopii dokumentów z postępowania karnego, m.in. protokołu uszkodzonego pojazdu, protokołów przesłuchania wszystkich pojazdów, opinie wszystkich biegłych powoływanych w sprawie.

(dowód: pismo z dnia 7 grudnia 2012r., k. 138)

Pismem z dnia 10 grudnia 2012r. pozwany przyznał kwotę 5.000 złotych tytułem zadośćuczynienia po śmierci M. N.. Jednocześnie poinformował powódkę A. N. (1), że ewentualna dopłata świadczenia będzie możliwa dopiero po uzupełnieniu akt szkody o dokumentację z prowadzonego postępowania karnego.

(dowód: pismo z dnia 10 grudnia 2012r., k. 137, 152, pismo z dnia 13 grudnia 2012r., k. 139)

Pismem z dnia 11 stycznia 2013r. – w związku z otrzymanym w dniu 10 stycznia 2013r. zawiadomieniem o przyznaniu zadośćuczynienia w kwocie 5.000 złotych – powódka A. N. (1) zwróciła się do pozwanego o udzielenie informacji, czy powyższa kwota jest jedyną i ostateczną kwotą przyznaną przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny.

(dowód: pismo z dnia 11 stycznia 2013r., k. 150)

W odpowiedzi na powyższe pozwany odpowiedział, że kwota 5.000 złotych jest kwotą bezsporną, a ewentualna dopłata świadczenia będzie możliwa po uzupełnieniu akt szkody o dokumentację z prowadzonego postępowania karnego.

(dowód: pismo z dnia 16 stycznia 2013r., k. 151)

Pismem z dnia 14 marca 2013r. powodowie wystąpili do pozwanego o zapłatę na ich rzecz zadośćuczynienia w kwocie po 250.000 złotych, a powód J. N. nadto domagał się, na podstawie art. 446 § 2 k.c., renty alimentacyjnej w kwocie 1.500 złotych miesięcznie.

(dowód: pismo z dnia 14 marca 2013r., k. 154-155)

Pismem z dnia 18 marca 2013r. powódka A. N. (1) przedstawiła żądanie przez pozwanego dokumenty, w tym odpisy aktów stanu cywilnego i zaświadczenie z pracy oraz dokumenty związane ze stanem zdrowia małoletniego J. N..

(dowód: pismo z dnia 18 marca 2013r., k. 156)

Decyzją z dnia 26 marca 2013r. pozwany przyznał:

- na rzecz powódki A. N. (1) zadośćuczynienie w kwocie 40.000 złotych,

- na rzecz powoda J. N. zadośćuczynienie w kwocie 50.000 złotych, wskazując, że do wypłaty pozostała kwota 40.000 złotych. Jednocześnie poinformował, że stosownie do art. 362 k.c. pomniejszył przyznane tytułem zadośćuczynienia kwoty, uznając, że M. N. przyczynił się powstania wypadku z dnia 12 sierpnia 2011r. w 20% (nie zachowując należytej ostrożności, wychylił się i wyszedł poza pomost roboczy i obrys konstrukcji obsługiwanej maszyny drogowej i to z lewej strony, gdzie odbywał się dopuszczalny ruch innych pojazdów na drodze).

(dowód: pismo z dnia 26 marca 2013r., k. 158-159)

Pismem z dnia 3 kwietnia 2013r. pozwany wskazał, że uznaje roszczenie renty alimentacyjnej jedynie co do zasady, zwracając się jednocześnie o nadesłanie dokumentów, m.in. wszystkich decyzji ZUS o wysokości renty rodzinnej oraz zeznania podatkowego PIT 37 za 2012r. złożonego przez powódkę A. N. (1).

(dowód: pismo z dnia 3 kwietnia 2013r., k 160-160v.)

Pismem z dnia 16 kwietnia 2013r. powodowie podtrzymali żądanie wypłaty na ich rzecz kwot po 250.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną śmiercią M. N., a powód J. N. nadto domagał się przyznania renty alimentacyjnej w kwocie 1.500 złotych miesięcznie.

(dowód: pismo z dnia 16 kwietnia 2013r., k. 161-163)

W odpowiedzi na powyższe pozwany poinformował, że podtrzymuje decyzję o przyznaniu zadośćuczynienia w kwocie 40.000 złotych dla powódki A. N. (1) i 50.000 złotych dla powoda J. N., nie znajdując podstaw do podwyższenia świadczeń z tytułu śmierci M. N..

(dowód: pismo z dnia 24 maja 2013r., k. 164, 167)

Pismem z dnia 24 maja 2013r. pozwany oświadczył, że do wypłaty z tytułu zadośćuczynienia pozostała kwota 27.000 złotych.

(dowód: pismo z dnia 24 maja 2013r., k. 165, 166)

Pismem z dnia 2 lipca 2013r. powód J. N. zgłosił żądanie wypłaty renty alimentacyjnej, począwszy od sierpnia 2011r.

(dowód: pismo z dnia 2 lipca 2013r., k. 168)

D. z dnia 2 lipca 2013r. pozwany, uznając żądanie renty za uzasadnione co do kwoty 1.000 złotych i przyjmując 20% przyczynienie się M. N. do wypadku, przyznał powodowi J. F. kwotę 5.600 złotych tytułem wyrównania renty za okres od 1 marca do 30 września 2013r., wskazując, że od 1 października 2013r. renta w wysokości 800 złotych miesięcznie będzie płatna do 15-ego każdego miesiąca rozpoczynającego kwartał.

(dowód: pismo z dnia 2 lipca 2013r., k. 169, 170)

W dniu 10 lipca 2013r. powód J. N. wniósł o ponowne rozpatrzenie sprawy i przyznanie mu renty wyrównawczej za okres od sierpnia 2011r. do 1 marca 2013r.

(dowód: pismo z dnia 10 lipca 2013r., k. 171-172)

Pismem z dnia 11 lipca 2013r. pozwany zawiadomił o przyznaniu na rzecz powoda J. N. renty za okres od 13 sierpnia 2011r. do 28 lutego 2013r. w łącznej wysokości 14.890 złotych.

(dowód: pismo z dnia 11 lipca 2013r., k. 173, 174)

Powódka A. N. (1) otrzymała w związku ze śmiercią M. N. z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kwotę ok. 40.000 złotych, a na małoletniego powoda J. N. kwotę 20.000 złotych.

(bezsporne, vide: protokół rozprawy z dnia 18 lutego 2014r.)

Powodowie utrzymują się z renty rodzinnej w wysokości ok. 1.300 złotych netto miesięcznie i zasiłków z Gminnego Ośrodka Pomocy (...) w Ś. (m.in. z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie urlopu wychowawczego i samotnego wychowywania dziecka) w wysokości ok. 1.100 złotych netto miesięcznie. Pozwany dobrowolnie wypłaca raz na kwartał powodowi J. N. rentę w kwocie 800 złotych miesięcznie.

(dowód: decyzje ZUS-u, k. 84-96, decyzje (...)u, k. 120, 121, pismo z dnia 23 września 2013r., k. 192zeznania powódki A. N., k. 329v.-330v., płyta CD, k. 332)

Sąd zważył, co następuje:

W świetle ustalonych okoliczności faktycznych sprawy powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części.

Stosownie do art. 98 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych do zadań Funduszu należy zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt 1 i 2, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3, za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej m.in. na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości. Z przedłożonych do akt sprawy dokumentów wynika, że sprawca wypadku komunikacyjnego z dnia 12 sierpnia 2011r., w wyniku którego M. N. – mąż i ojciec powodów, poniósł śmierć, nie został ustalony. Postępowanie karne – mimo podjęcia szeregu czynności procesowych i nieprocesowych zmierzających do identyfikacji pojazdu ciężarowego i osoby tym pojazdem kierującym w dniu zdarzenia – zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy.

Pozwany Fundusz przyjął na siebie odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 12 sierpnia 2011r., wypłacając w toku postępowania likwidacyjnego na rzecz powodów zadośćuczynienie za krzywdę wywołaną śmiercią M. N. w łącznej wysokości 72.000 złotych (32.000 złotych dla powódki A. N. (1) i 40.000 złotych dla powoda J. N.) oraz przyznając małoletniemu powodowi J. N. rentę alimentacyjną przewidzianą w art. 446 § 2 k.c. w kwocie 800 złotych. Istotne jest przy tym, że pozwany ustalił, iż poszkodowany M. N. przyczynił się do powstania zdarzenia drogowego na poziomie 20%, a przyjęty przez niego stopień przyczynienia, o który pomniejszono przyznane powodom świadczenia, nie był przez nich w niniejszym postępowaniu kwestionowany (vide: uzasadnienie pozwu, k. 13 i 14).

Istota sporu sprowadzała się natomiast do oceny zasadności poszczególnych żądań pozwu. Pozwany podnosił, że wypłacone dotychczas zadośćuczynienie jest adekwatne do stopnia krzywdy, jakiej doznali powodowie na skutek śmierci M. N., a dochodzone w pozwie zadośćuczynienie mogłoby doprowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia powodów. Ponadto strona pozwana zakwestionowała co do zasady żądanie renty alimentacyjnej, wskazując, że zmarły M. N. zarabiał ok. 2.000 złotych, a renta w wysokości dochodzonej pozwem oznacza, że zmarły cały dochód uzyskany z tytułu pracy przeznaczał na zaspokojenie potrzeb małoletniego powoda J. N.. Pozwany nie zgodził się również ze stanowiskiem powodów, że w związku ze śmiercią M. N. doszło do znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej.

W pierwszej kolejności należało zastanowić nad wysokością należnego powodom zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią M. N..

Stosownie do art. 446 § 4 k.c. sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011r. w sprawie sygn. III CSK 279/10 przewidziane w art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienie pieniężne ma na celu kompensację doznanej krzywdy, tj. złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej oraz pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości. Natomiast na sam rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego, przy czym każdy przypadek powinien być indywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy.

Należy podkreślić, że istotą zadośćuczynienia zasądanego na mocy art. 446 § 4 k.c. nie jest kompensata utraty osoby bliskiej, ale krzywdy wywołanej śmiercią tej osoby. Jego celem jest złagodzenie cierpienia psychicznego spowodowanego śmiercią członka najbliższej rodziny i pomoc w dostosowaniu się do nowej sytuacji życiowej. Przepis art. 446 § 4 k.c. nie wymaga, aby ból, cierpienie, smutek i krzywda powstałe w następstwie śmierci osoby bliskiej miały anomalny charakter, tj. inny niż u przeciętnego człowieka. Przesłanką przyznania zadośćuczynienia jest wystąpienie krzywdy, która jest skutkiem śmierci osoby najbliższej. Intensywność i rozmiar cierpienia mogą mieć jedynie wpływ na wysokość zadośćuczynienia, a nie na samą zasadność roszczenia.

Niewątpliwie krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego.

Uwzględniając wniosek strony powodowej, Sąd dopuścił dowód z opinii zespołu biegłych psychologa i psychiatry. Dowód ten miał służyć m.in. wykazaniu stanu zdrowia powódki A. N. (1), tego, czy doznała ona urazu psychicznego w związku ze śmiercią męża, wpływu braku wsparcia w chorobach syna przez męża i tego jakie zmiany w sferze zdrowia i stanie psychicznym wystąpiły u powódki w związku ze śmiercią męża.

Z opinii biegłych psychiatry O. P. i psychologa P. Z. wynika, że w okresie bezpośrednio po śmierci męża rozpoznano u powódki A. N. (1) zaburzenia o cechach depresyjnych, które objawiały się spadkiem motywacji do działania, silnym przeżywaniem poczucia żalu i krzywdy oraz poczuciem osamotnienia. Powódka dowiedziała się o śmierci męża krótko po urodzeniu syna, a jej wrażliwość musiała być w tamtym okresie naturalnie większa i z tego też względu silniej niż przeciętnie mogła przeżywać stratę męża i brak pomocy z jego strony. Dodatkowo biegli zauważyli, że nie zostały wyjaśnione okoliczności wypadku, a sprawca zdarzenia nie został ukarany, a to wiązało się ze zwiększeniem poczucia krzywdy u powódki. W niedługim czasie po pogrzebie powódka dowiedziała się również o chorobie syna, co w konsekwencji uniemożliwiło jej do dnia badania podjęcie pracy zawodowej, a tym samym spotęgowało ograniczenie możliwości finansowych. Z chorobą syna musiała zmagać się sama, bez wsparcia męża. Brak wsparcia osoby najbliższej bez wątpienia wpływał na sposób i jakość radzenia sobie w nowych i trudnych sytuacjach. Podjęcie przez powódkę leczenia psychiatryczno-psychologicznego potwierdza okresowe pogorszenie jej stanu psychicznego.

Biegli nadto wskazali, że powódka przeszła fazy rozstawania się z mężem i obecnie jest w fazie akceptacji tego, co się zdarzyło, a to świadczy o tym, że poczucie odczuwania straty związanej ze śmiercią męża jest na poziomie niezakłócającym jej funkcjonowanie psychiczne. Jednak podkreślili, że stan przeżywania śmierci męża wykraczał poza przyjęty czas odczuwania żałoby (jednego roku), a rozpoznane u niej zaburzenia nastroju o charakterze depresyjnym z czasem ustąpiły.

W dalszej części opinii biegli podali, że z chwilą śmierci męża w życiu powódki nastąpiły kluczowe zmiany. Plany życiowe, które realizowała, były wspólne dla obojga małżonków. Z momentem śmierci męża zmienił się całkowicie sposób jej funkcjonowania. Ograniczeniu uległy możliwości finansowe i tym samym zmienił się standard jej życia. Obowiązki wychowania i opieki nad dzieckiem powódka musiała przejąć w całości na siebie, przez co nie mogła podjąć pracy zawodowej. Zmuszona została sprzedać dom i zmienić miejsce zamieszkania. W momentach kluczowych zmian ludzie zazwyczaj odczuwają lęk określany w psychologii lękiem przed zmianą. Powódka odczuwała stan lękowy, a można przyjąć, że w trakcie badania jeszcze odczuwa ów lęk, który ma wpływ na zmniejszone poczucie satysfakcji i zadowolenia. Biegli przyjęli, że okres zmian wywołanych śmiercią męża nie został jeszcze zakończony, ale powódka dysponuje właściwymi umiejętnościami osobowościowymi do radzenia sobie z tego typu stanami i nie wpływa to dezorganizująco na jej funkcjonowanie. Okres śmierci M. N. był okresem trudnym dla powoda J. N., ale jak zaznaczyli biegli, opieka matki, przebywanie dziecka w bezpiecznym dla niego otoczeniu i bliskość życzliwych osób są dla dziecka i jego nastroju bardzo istotne, a powód ma to zapewnione, więc nie ma zagrożenia w zakresie nieprawidłowego kształtowania się osobowości dziecka.

Odnosząc się do kwestii samotnego macierzyństwa, biegli podnieśli, że do stworzenia dobrych warunków rozwojowych prócz obojga rodziców potrzeba poczucia bezpieczeństwa, zróżnicowanych sposobów edukacyjnych, spełnienia ważnych dla życia i funkcjonowania potrzeb. Dwoje rodziców nie jest jedyną podstawą do formułowania się poprawnej osobowości dziecka. Matka, samotnie wychowując dziecko, może również zapewnić mu właściwe możliwości rozwojowe. Dlatego też, w opinii biegłych, samotne macierzyństwo powódki nie ma znaczącego wpływu na prawidłowość rozwoju małoletniego powoda J. N.. Powódka jest osobą wykształconą, ma osobowościowe zasoby do radzenia sobie w różnych sytuacjach.

W następstwie zastrzeżeń biegli sporządzili pisemną uzupełniającą opinię, w której podtrzymali wniosek o tym, że powódka A. N. (1) nie zakończyła w dacie badania (27 marca 2014r.) funkcjonalnych zmian wywołanych śmiercią męża (sprzedaż domu, zakup mieszkania, zamiar podjęcia pracy), a zmiany te wpływają na zmniejszone odczuwanie satysfakcji i zadowolenia. Jednakże powódka miała w momencie badania właściwe umiejętności psychiczne do samodzielnego radzenia sobie w życiu, a jej stan w dacie badania został określony jako dobry. W trakcie badania powódka nie prezentowała lęku, niepokoju i obniżonego nastroju. Powódka zmieniła miejsce zamieszkania, zajmuje się dzieckiem i jest aktywna społecznie, dlatego też biegli nie stwierdzili u niej cech depresyjnych, które wcześniej występowały, ale z biegiem czasu ustąpiły. Biegli nie rozpoznali u powódki zmian patologicznych i odczuwanie przez nią smutku nie miało takiego charakteru.

Na rozprawie w dniu 11 lipca 2014r. biegli szerzej się ustosunkowali do zarzutów stron, wskazując, że po przeprowadzeniu badania powódki A. N. (1) uznali, że stan psychiczny jest dobry, a nie rozpoznając zaburzeń, stwierdzili, że powódka ma psychologiczne umiejętności do właściwego i satysfakcjonującego wychowania dziecka. Biegły P. Z. podkreślił, że z jego doświadczenia i wiedzy wynika, iż dziecko wychowywane przez samotną matkę, będącą osobą świadomą i posiadającą wiedzę na temat wychowania i rozwoju dziecka, może zapewnić mu wychowanie niezaburzające osobowości. Powódka jest osobą wykształconą i zdaje sobie sprawę z tego, co się dzieje. Jest osobą pilnie obserwującą stan dziecka, wrażliwą na jego potrzeby. W pierwszym okresie po śmierci powódka mocno przeżyła ten fakt, nie zaburzyło to jednak jej funkcjonowania w stosunku do dziecka. Mimo że śmierć męża była dla niej bardzo ciężkim przeżyciem, w sposób bardzo odpowiedzialny opiekowała się synem. Biegły zauważył, że kiedy powódka dowiedziała się o śmierci męża, niezwłocznie udała się do T., po czym bardzo szybko wróciła, bowiem karmiła wówczas dziecko piersią. Następnego dnia razem z dzieckiem, zapewniając mu opiekę, udała się tam z powrotem. Cały czas sprawowała nad nim właściwą opiekę. Stan powódki i jej odpowiedzialność w tym zakresie świadczą o tym, że mimo tak trudnej sytuacji zapewniała dziecku w pierwszym okresie opiekę i dawała mu poczucie bezpieczeństwa. Samotne wychowanie może mieć wpływ na zwiększoną liczbę obowiązków samotnego rodzica, jednak powódka jest osobą praktyczną, zorganizowaną, umiejącą podejmować decyzje, zmotywowaną do działania, planującą odpowiedzialnie i właściwie przyszłość. Decyzje strategiczne odnośnie do siebie i przyszłości podejmuje dla dobra dziecka (sprzedaż domu, kupno mieszkania, praca), są to procesy świadome i wymagające zorganizowania. Powódka jest osobą, która potrafi planować i realizować swój plan i w związku z tym jest w stanie nie dopuścić do tego, ażeby mieć nadmiar

obowiązków, bo to zazwyczaj jest rezultatem błędnego lub niewłaściwego planowania. W badaniu powódki nie ujawniły się cechy jak: nadmierne poczucie ucisku, nadmierne poczucie żalu. Są to zazwyczaj uczucia, które dezorganizują bezpieczeństwo. W momentach dezorganizacji bezpieczeństwa często chce się je wyrazić w sposób taki sztuczny, poprzez rozpieszczanie czy hołubienie, a u powódki te uczucia nie zaistniały w stopniu, który mógłby wskazywać na niebezpieczeństwo rozwoju dziecka. Biegły zaznaczył, że zna wiele przypadków, w których rodzic samotnie wychowujący dziecko jest bardziej zdopingowany do odpowiedzialnego, świadomego zajęcia się rozwojem dziecka, dzięki temu dziecko nabywało wiele umiejętności, dzięki którym mogło osiągać nie tylko dobre wyniki w nauce szkolnej, ale być bardzo aktywne w sferze życia społecznego, sportowego. Sytuacja wychowania może człowieka motywować do lepszego funkcjonowania - efektywniejszego. Często te dzieci są bardziej zmotywowane, żeby chcieć, mieć. Nigdzie nie mówi się, że prawidłowo wychowywane dziecko przez jednego z rodziców w okresie dorastania, w wieku szkolnym, a później dorosłym życiu przeżywa stany, które wskazywałyby na zaburzenia życia psychicznego, które wymagałyby korekty i leczenia, a których źródła upatruje się w wychowywaniu przez jedną osobę.

Podczas badania powódki stwierdzono, że zarówno dawne, jak i obecne relacje z dzieckiem nie niosą zagrożenia dla jego rozwoju. Owszem rozpoznano u powódki zaburzenia psychiczne polegające na zamartwianiu się, poczuciu niepewności, obniżeniu nastroju, ale nie były to reakcje zaburzające funkcjonowanie, które wycofały ją z życia społecznego. Natężenie tego stresu z czasem ustępowało, a jej stan systematycznie się poprawiał. Oznacza to, że więź i relacje z dzieckiem poprawiały się wraz z poprawą kondycji psychicznej powódki. Stres, który przeżywała powódka, nie miał charakteru patologicznego – powódka nie zostawiła dziecka, nadmiernie nie histeryzowała, nie pozbawiła dziecka pokarmu przez uleganie temu smutkowi. Stąd też dziecko niepoddane stresowi, który miałby charakter długotrwały o silnym natężeniu, nie jest narażone na ten stres. Z akt sprawy i badania wynika, że cały czas powódka otaczała troską i opieką syna, co chroniło go przed odczuwaniem emocjonalnego napięcia matki. Biegły stwierdził, że nie widzi podstaw do przyjęcia, aby trzyletnie dziecko mogło mieć rozpoznany zespół (...) na podłożu stresu przeżytego w związku ze śmiercią jego ojca. W życiu trzeba się nauczyć różnych emocji, a to że dziecko obserwowało smutną matkę, nie musi oznaczać, że stało się coś niewłaściwego.

W ocenie Sądu, omówiona powyżej opinia biegłych psychologa i psychiatry zasługiwała w całości na uwzględnienie i mogła stanowić podstawę czynienia wiążących ustaleń w sprawie. Opinia ta jest jasna, spójna i logiczna oraz odpowiada na wszystkie istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy pytania, przez co jest merytorycznie zasadna. Biegli w sposób szczegółowy i rzeczowy – zarówno w uzupełniającej opinii pisemnej, jak i w trakcie rozprawy w dniu 11 lipca 2014r. – ustosunkowali się do zarzutów obu stron postępowania, wyjaśniając charakter rozpoznanych u powódki A. N. (1) zaburzeń depresyjnych, czas ich trwania, ich przełożenie na funkcjonowanie i samopoczucie psychiczne powódki po śmierci męża oraz sposób wychowania i sprawowania opieki nad dzieckiem, wpływ jednego z rodziców na rozwój osobowości dziecka. W tych okolicznościach Sąd nie znalazł podstaw do dopuszczenia dowodu z opinii biegłego psychologa dziecięcego, uznając, że kwestia związana ze śmiercią ojca i brakiem jego osoby w życiu małoletniego powoda została przez biegłych wytlumaczona. Istotne jest przy tym, że w przedłożonej do akt sprawy opinii psycholog E. S. pojawiły się jedynie informacje o objawach mogących świadczyć o zespole (...), a nie o tym, że taki zespół został u powoda J. N. rozpoznany.

Ustalając wysokość należnego powódce A. N. (1) zadośćuczynienia za krzywdę, Sąd miał na uwadze przede wszystkim fakt, że powódka była młodą mężatką (28 lat) u progu wspólnego życia, które miała wieść razem z M. N.. Rok przed wypadkiem wymienieni zawarli związek małżeński i planowali wspólną przyszłość – budowali dom, do którego mieli się wprowadzić we wrześniu 2011r., cieszyli się przyjściem na świat pierwszego wyczekiwanego dziecka, które mieli wychowywać i którym mieli się wspólnie opiekować. Miał to być najszczęśliwszy okres w życiu rodziny. Po ośmioletniej, dojrzałej znajomości, zawarciu związku małżeńskiego, osiągnięciu stabilizacji zawodowej i finansowej oraz zmierzającej ku końcowi budowie domu jednorodzinnego miał się rozpocząć najlepszy czas dla nowozałożonej rodziny.

Powódka A. N. (1) tworzyła związek ze zmarłym od 2003r. Byli zgodną, kochającą i wspierającą się wzajemnie parą, na co zgodnie wskazują zeznania przesłuchanych w sprawie świadków A. K. (2) i A. D. (2). Powódka mogła zawsze liczyć na pomoc ze strony męża i w uzgodnieniu z nim podejmowała ważniejsze decyzje. W trakcie badania przez biegłych

psychologa i psychiatrę powódka A. N. (1) bardzo ciepło wypowiadała się na temat męża, przedstawiając go jako osobę zaradną, opiekuńczą i pracującą dużo na przyszłość rodziny oraz wskazując, że była z M. N. bardzo szczęśliwa.

Nie można pomijać tego, że w chwili wypadku z dnia 12 sierpnia 2011r. powódka była w okresie połogu, po narodzinach w dniu (...) syna i sama wymagała opieki i wsparcia ze strony innych osób. Nagła i nieprzewidziana śmierć męża załamała linię życia powódki, zmieniając dotychczasowe zamierzenia oraz wymuszając ograniczenie planów życiowych. Z jednej strony powódka czuła ogromny żal i krzywdę po stracie męża, a z drugiej musiała wykazywać się troską, aby nie przerywać karmienia i zapewnić dziecku opiekę. Obwiniała się o to, że jej zła forma psychiczna może negatywnie wpływać na rozwój syna. Świadomość, że syn nigdy nie pozna swojego ojca i nie zazna od niego ciepła, miłości i poczucia bezpieczeństwa, a na niej spoczywa ogromna odpowiedzialność związana z zabezpieczeniem potrzeb życiowych, emocjonalnych i rozwojowych dziecka, musiała z pewnością oddziaływać niekorzystnie na jej stan psychiczny. Powódka została zmuszona przejąć całkowicie opiekę nad dzieckiem, będąc pozbawioną możliwości konsultacji z mężem decyzji dotyczących ich wspólnego syna, jego wychowania i rozwoju. Na nią spadł obowiązek zapewnienia dziecku właściwej opieki i zaspokojenia wszystkich jego potrzeb.

Jak zeznała powódka w trakcie przesłuchania w charakterze strony, jest osobą, która zawsze miała wszystko ułożone od początku do końca i która wyznacza sobie cele, do których dąży. Gdy zmarł jej mąż, cały jej plan runął i musiała go sobie na nowo stworzyć bez jego udziału. W okresie po śmierci męża powódka nie czuła potrzeby kontaktu z innymi ludźmi, izolowała się od otoczenia, czuła się bardzo samotna i zagubiona, miała mało siły i energii, aby podejmować jakąkolwiek aktywność. W okresie po śmierci męża wystąpiły u powódki zaburzenia psychiczne mające podłoże depresyjne, a jak wykazała opinia biegłych, okres przeżywania smutku i rozpacz po śmierci męża wykraczał poza powszechnie przyjęty okres żałoby wynoszący okres jednego roku. Ze względu na kondycję psychiczną powódka zgłosiła się do psychologa i psychiatry w celu podjęcia stosownego leczenia, a okresowo przyjmowała leki, które przyniosły poprawę jej samopoczucia.

Z uwagi na to, że zmarły M. N. pracował i przyczyniał się do pomnażania majątku, uległa pogorszeniu także jej sytuacja finansowa. Jedną z przyczyn, które zadecydowały o sprzedaży domu w S., był brak środków finansowych umożliwiających zakończenie budowy i samodzielne utrzymanie domu. Ponadto jak podała powódka podczas wysłuchania stron, nie czuła się psychicznie na siłach, aby zamieszkać wraz z synem w domu, który wspólnie z mężem budowała.

Co jest bardzo istotne, kilka miesięcy po narodzinach powoda J. N. powódka dowiedziała się o tym, że dziecko ma poważne problemy ze wzrokiem, wymagające intensywnego leczenia i rehabilitacji. Z chorobą syna powódka musiała zmierzyć się sama, nie mogąc liczyć na pomoc i wsparcie ze strony męża oraz nie mogąc się z nim podzielić obowiązkiem opieki. Brak wsparcia pogłębił uczucie straty, smutku i pustki, jakie pojawiły się po śmierci męża, a właśnie w trudnych sytuacjach życiowych, w których przychodzi zmagać się z problemami, każdy uświadamia sobie, jak niezwykle ważna jest obecność drugiej osoby.

Przy ustalaniu stanu faktycznego w niniejszej sprawie Sąd oparł się na zeznaniach świadków A. K. (2) i A. D. (2) oraz samej powódki A. N. (1), uznając, że przedstawiona przez nich relacja obrazująca łączące powódkę ze zmarłym M. N. stosunki i stopień zażyłości oraz samopoczucie psychiczne powódki po stracie męża była spójna i pozostawała w zgodności z opinią biegłych psychologa i psychiatry.

Mając całokształt powyższych okoliczności na uwadze oraz uwzględniając fakt, że śmierć M. N. nie wywołała trwałych patologicznych zmian osobowości, Sąd uznał, że odpowiednią kwotą, która winna zaspokoić uzasadnione roszczenie powódki A. N. (1) z tytułu zadośćuczynienia dochodzonego w oparciu o art. 446 § 4 k.c., będzie kwota 150.000 złotych. Kwota ta jest należycie wyważona i odzwierciedla rozmiar krzywdy i cierpienia, jakich powódka doznała na skutek śmierci męża. Niemniej jednak tak ustalone zadośćuczynienie należało pomniejszyć o niekwestionowany przez stronę powodową stopień przyczynienia się M. N. do wypadku z dnia 12 sierpnia 2011r., co dało kwotę 120.000 złotych. Od tej kwoty odjęto wypłacone przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego zadośćuczynienie w wysokości 32.000 złotych. Dlatego też do zasądzenia na rzecz powódki A. N. (1) pozostawała kwota 88.000 złotych,

o której orzeczono jak w pkt. I sentencji wyroku na podstawie art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W pozostałym zakresie powództwo o zapłatę zadośćuczynienia oddalono jako pozbawione usprawiedliwionych podstaw (vide: pkt IV sentencji wyroku).

Przechodząc do analizy żądania zadośćuczynienia należnego powodowi J. N., Sąd uwzględnił przede wszystkim fakt, że w dacie śmierci ojca powód miał zaledwie trzy miesiące. Oznacza to, że powód nigdy nie pozna swojego ojca, będąc pozbawiony możliwości utrzymywania z nim więzi emocjonalnej, otrzymywania od niego ciepła, miłości i poczucia bezpieczeństwa, którymi ojciec jest w stanie obdarzyć dziecko. Zmarły nie będzie uczestniczył w jego wychowaniu i rozwoju, nie będzie z nim spędzał czasu, nie będzie świadkiem jego sukcesów ani nie będzie wspierał go w trudnych momentach, nie pomoże mu poznawać i wyjaśniać świat, nie przekaze mu wzorców zachowań. Z opinii biegłych wynika, że brak ojca w życiu powoda nie musi negatywnie wpłynąć na jego osobowość i rozwój, a biegli podkreślili, że powódka A. N. (1) jest w stanie prawidłowo wypełniać obowiązki rodzicielskie względem powoda i właściwie sprawować nad nim opiekę. Dlatego też zasądzane w takim przypadku zadośćuczynienie powinno rekompensować wszystkie te pozytywne uczucia, jakie mogły się pojawić w relacji między powodem a zmarłym ojcem, a których to uczuć nigdy powód nie zazna.

Powyższe okoliczności oraz wiek powoda J. N., który w chwili śmierci ojca nie był zdolny do odczuwania smutku i rozumienia skutków zaistniałej sytuacji, prowadzą do wniosku, że adekwatnym i uwzględniającym wyważenie rozmiar krzywdy spowodowanej śmiercią M. N. zadośćuczynieniem będzie kwota 100.000 złotych. Podobnie jak w przypadku powódki A. N. (1) kwotę tę pomniejszono o 20% przyczynienia się M. N. do wypadku z dnia 12 sierpnia 2011r., a następnie odjęto od tak wyliczonej kwoty 40.000 złotych, które pozwany przyznał i wypłacił powodowi w toku postępowania likwidacyjnego, co w ostateczności dało kwotę 40.000 złotych. Powyższą kwotę zasądzono na rzecz powoda J. N. na podstawie art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (vide: pkt II sentencji wyroku). W pozostałej części żądanie zapłaty zadośćuczynienia jako bezzasadne podlegało oddaleniu (vide: pkt IV sentencji wyroku).

Analizując zasadność żądania odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, Sąd doszedł do przekonania, że zasługuje ono na uwzględnienie w całości.

Należy w tym miejscu wskazać, że pismem z dnia 14 stycznia 2014r. powodowie sprecyzowali żądanie pozwu, podając, że z kwot dochodzonych pozwem 15% stanowi żądanie odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Zważywszy na to, że powodowie uznali przyjęty przez stronę pozwaną stopień przyczynienia się M. N. do wypadku z dnia 12 sierpnia 2011r., a wskazane w pozwie kwoty zostały obniżone stosownie do ustalonego przyczynienia się, oznacza to, iż wyjściowa kwota odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. wynosi w odniesieniu do powódki A. N. (1) 31.500 złotych, zaś w odniesieniu do powoda J. N. – 30.000 złotych.

Zgodnie z art. 446 § 3 k.c. sąd może ponadto przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli skutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie I ACa 86/12 (LEX nr 1216425), to, że w art. 446 § 3 k.c. użyto określenia „odszkodowanie” – w przeciwieństwie do użytego w art. 445 k.c. określenia „zadośćuczynienie” – nie stoi na przeszkodzie uznaniu możliwości stosowania art. 446 § 3 k.c. do szkód niematerialnych, polegających na obiektywnym pogorszeniu pozycji w świecie zewnętrznym, gdyż różnicę terminologiczną między art. 445 i 446 § 3 k.c. należy przypisać temu, że zadośćuczynienie obejmuje także rekompensatę krzywdy moralnej, a więc krzywdy pozostającej w sferze subiektywnych, wewnętrznych przeżyć danej osoby. Sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci osoby bliskiej nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c., ale jeśli te negatywne emocje wywołały osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przewycięzania trudności dnia codziennego, to – nawet bez szczegółowego dociekania konkretnych zdarzeń lub stopnia ich prawdopodobieństwa - można na zasadzie domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.) przyjąć, że pogorszyły one dotychczasową sytuację życiową osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłego. Użyty w art. 446 § 3 k.c. zwrot „znaczne pogorszenie sytuacji życiowej”

należy więc odczytywać nie tylko w materialnym aspekcie zmienionej sytuacji bliskiego członka rodziny zmarłego, ale w szerszym kontekście, uwzględniającym przesłanki pozaekonomiczne określające tę sytuację (np. utratę oczekiwania przez osobę poszkodowaną na pomoc i wsparcie członka rodziny, których mogła ona zasadnie spodziewać się w chwilach wymagających takich zachowań, zwłaszcza w razie choroby). „Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej” to więc także cierpienia psychiczne, ale tylko wówczas gdy są one przyczyną lub występują obok uszczerbku majątkowego, nie zaś samoistnie.

W podobnym tonie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 14 kwietnia 2010r. w sprawie I ACa 178/10 (LEX nr 715515), wskazując, że podstawą przyznania odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. jest „znaczne pogorszenie sytuacji życiowej”, a więc nie tylko obecnej sytuacji materialnej, lecz także utrata realnej możliwości polepszenia warunków życia i realizacji planów życiowych. Pogorszenie musi mieć charakter obiektywny i wynikać ze śmierci osoby najbliższej. Decydujące nie są subiektywne odczucia pośrednio poszkodowanego, ale kryteria obiektywne.

Wbrew twierdzeniom strony pozwanej, użyty w art. 446 § 3 k.c. zwrot „znaczne pogorszenie sytuacji życiowej” należy odczytywać nie tylko w materialnym aspekcie zmienionej sytuacji bliskiego członka rodziny zmarłego, ale w szerszym kontekście, uwzględniającym przesłanki pozaekonomiczne określające tę sytuację np. utratę oczekiwania przez osobę poszkodowaną na pomoc i wsparcie członka rodziny, których mogła ona zasadnie spodziewać się w chwilach wymagających takich zachowań, zwłaszcza w czasie choroby. Pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, ale także na utracie rzeczywistej możliwości uzyskania stabilnych warunków życiowych oraz ich realnego polepszenia, co należy oceniać obiektywnie w danych okolicznościach, nie kierując się subiektywnymi odczuciami i przypuszczeniami osób najbliższych zmarłego (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 31 stycznia 2013r., sygn. akt VI ACa 1149/12, LEX nr 1344287).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, należy zauważyć, że skutek śmierci M. N. doszło do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej obojga powodów. Powódka A. N. (1) straciła realnie odczuwaną pomoc materialną przy prowadzeniu wspólnego gospodarstwa domowego oraz przy wychowywaniu dziecka i uczestnictwie w procesie jego leczenia, które jest obciążające pod względem finansowym i psychicznym. Powódka utraciła osobę, na której wsparcie dotychczas mogła liczyć i z którą mogłaby podzielić się obowiązkami domowymi, w tym przede wszystkim opieką nad chorym dzieckiem. Natomiast powód J. N. nigdy nie pozna swojego ojca i zarówno w okresie dzieciństwa, kiedy kształtuje się osobowość młodego człowieka, jak w dorosłym życiu nie będzie mógł liczyć na pomoc z jego strony, i to nie tylko tę o charakterze materialnym, ale także duchowym. Zwłaszcza że powód – z uwagi na poważną chorobę oczu – wymaga leczenia i szeregu konsultacji medycznych i tym samym opieki, która mogłaby być wykonywana również przez zmarłego na zmianę z matką. Zdaniem Sądu, w sytuacji, gdy kilkumiesięczne dziecko traci jednego z rodziców, od którego nie zdążyło zaznać tak ważnego dla każdego człowieka poczucia bezpieczeństwa i którego pomocy zostało pozbawione już na początku swojego życia, z oczywistych względów dochodzi do znacznego pogorszenia jego sytuacji życiowej.

Rozważając wysokość należnego odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, należy wskazać, że zmarły M. N. przed wypadkiem z dnia 12 sierpnia 2011r. pracował w firmie (...), uzyskując z tego tytułu dochód, który zasilał domowy budżet, oraz przyczyniając się do zaspokojenia potrzeb żony i dziecka. Jak wynika z dołączonej do akt sprawy informacji o dochodach PIT-11, zmarły M. N. zarabiał przeciętnie ok. 1.500 złotych netto, a oprócz pensji podstawowej dostawał do ręki dodatkowe premie, choć nie zostało dokładnie wykazane, jak często je otrzymywał i w jakiej wysokości. Obiektywnie istniała zatem szansa na udzielanie przez niego znaczącej pomocy finansowej członkom rodziny w bliższej i dalszej przyszłości. Co więcej, powódka A. N. (1) wraz z mężem zaciągnęła kredyt w kwocie 220.000 złotych na budowę domu i wspólnie przy jego pomocy go wykańczała. Ze względu na brak środków finansowych niezbędnych do wykończenia domu ostatecznie sprzedała go i kupiła dla siebie i dziecka mieszkanie w O.. Skoro wspólnymi siłami powódka i jej mąż budowali i wykańczali dom, to z dużym stopniem prawdopodobieństwa można stwierdzić, że ukończyliby pomyślnie budowę domu, do którego mieli się wprowadzić już we wrześniu 2011r.

Śmierć męża wymusiła na powódce A. N. (1) zmianę planów życiowych nie tylko związaną z koniecznością sprzedaży domu. Przed wypadkiem z dnia 12 sierpnia 2011r. powódka stawiała na rozwój swojej osoby i doksztalcenie się, biorąc udział w kursie języka angielskiego i różnego rodzaju szkoleniach, a z tych dodatkowych zajęć po śmierci męża została zmuszona zrezygnować, zarówno z uwagi na słabe samopoczucie psychiczne i obniżoną aktywność życiową, jak i potrzebę sprawowania opieki nad chorym dzieckiem.

Pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., obejmuje uszczerbek w aktualnej sytuacji materialnej powodów oraz wyraża się w braku możliwości polepszenia warunków życiowych w przyszłości.

W tych okolicznościach Sąd uznał, że powodom należy się odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, a dochodzone przez nich kwoty 25.200 złotych (w odniesieniu do powódki A. N. (1)) i 24.000 złotych (w odniesieniu do powoda J. N.), które uwzględniają ustalony przez pozwanego 20% stopień przyczynienia się do wypadku z dnia 12 sierpnia 2011r., nie są wygórowane i mieszczą się w rozsądnych granicach. Dlatego też powyższe kwoty zostały zasądzone na ich rzecz od pozwanego na podstawie art. 446 § 3 k.c. w zw. z art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, o czym orzeczono jak w pkt. I i II sentencji wyroku.

Przechodząc do żądania renty alimentacyjnej, należy wskazać, że podstawę prawną w tym zakresie stanowi art. 446 § 2 k.c. Zgodnie z przywołanym przepisem osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Takiej samej renty mogą żądać inne osoby bliskie, którym zmarły dobrowolnie i stale dostarczał środków utrzymania, jeżeli z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego.

Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 maja 2012r. (sygn. akt IV CSK 416/11, LEX nr 1212823), przepis art. 446 § 2 k.c. przewiduje dwie przesłanki określenia wysokości renty dla osoby uprawnionej: jej potrzeby oraz możliwości zarobkowe i majątkowe zmarłego. Ponieważ pierwsza przesłanka nie została niczym ograniczona, przeciwnie niż podobna przesłanka przewidziana w art. 135 k.r.o., może ona obejmować wszystkie potrzeby uprawnionego, których został pozbawiony w wyniku czynu niedozwolonego, rzeczywiście zaspokajane przez zmarłego, a nie tylko potrzeby „usprawiedliwione”. Jednakże wysokość należnej na podstawie art. 446 § 2 k.c. renty alimentacyjnej została ograniczona przez wprowadzenie drugiej przesłanki w postaci „możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego”, które determinują wysokość renty, a więc jednocześnie determinują zakres potrzeb uprawnionego, które mogą być zaspokojone przez zasądzenie takiej renty. Renta ta może być wyższa niż alimenty przewidziane w art. 135 k.r.o., jednakże nie może być wyższa niż uzasadniona możliwościami zarobkowymi i majątkowymi zmarłego.

Istotą renty z art. 446 § 2 k.c. jest restytucja – w granicach możliwych do zrealizowania – tego stanu rzeczy, jaki istniał w chwili śmierci zmarłego. Istotne znaczenie w tym zakresie ma zasada pełnego odszkodowania. Chodzi tu o restytucję w sensie gospodarczym, bowiem samego wypadku przekreślić się nie da. Należy brać pod uwagę taki stan rzeczy, jaki by istniał, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Uprawniony nie powinien w zasadzie utracić swej dotychczasowej stopy życiowej (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 18 lipca 2013r., sygn. akt I ACa 243/13, LEX nr 1349961).

Co więcej, przy ustalaniu wysokości renty wyrównawczej określonej w art. 446 § 2 k.c. sąd musi dokonać oceny nie tylko rzeczywiście uzyskiwanych przez zmarłego dochodów, ale także uwzględnić jego „możliwości zarobkowe”. Ocena możliwości zarobkowych musi być przy tym oparta na realnych podstawach – sąd musi zatem z dużym stopniem prawdopodobieństwa ustalić, że określone dochody zostałyby osiągnięte przez zmarłego.

Na wstępie rozważań w tym zakresie należy przede wszystkim stwierdzić, że ze sposobu sformułowania żądania renty alimentacyjnej i uzasadnienia pozwu wynika, iż w niniejszym postępowaniu powód J. N. domaga się kwoty 1.200 złotych, która została pomniejszona o 20% przyczynienie się poszkodowanego do wypadku, poza tą kwotą, którą

pozwany uznał i wypłaca na jego rzecz, poczynawszy od dnia 13 sierpnia 2011r., tj. kwotą 800 złotych. Powyższe prowadzi do wniosku, że powód tytułem renty z art. 446 § 2 k.c. domaga się jako kwoty wyjściowej 2.500 złotych (2.500 złotych – 20% = 2.000 złotych – 800 złotych = 1.200 złotych). Co więcej, uzasadnienie pozwu wskazuje na to, że przy obliczaniu wysokości należnej renty alimentacyjnej nie została uwzględniona i tym samym odjęta renta rodzinna wypłacana z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a której wysokość obecnie wynosi ok. 1.300 złotych miesięcznie.

Ponadto trzeba zauważyć, że w twierdzeniach strony powodowej widoczna jest pewnego rodzaju niekonsekwencja w zakresie tego, ile zmarły M. N. w rzeczywistości zarabiał przed wypadkiem z dnia 12 sierpnia 2011r. W uzasadnieniu pozwu z jednej strony podano, że wynagrodzenie za pracę łącznie z dodatkowymi premiami wypłacanymi bezpośrednio do ręki wynosiło ok. 7.000 złotych miesięcznie, a z drugiej wskazano, że M. N. dostawał wynagrodzenie poniżej 2.000 złotych miesięcznie (a ta okoliczność pozostawałaby w zgodności z treścią informacji o dochodach PIT-11, z którego to dokumentu wynika, że zmarły średnio zarabiał ok. 1.500 złotych netto miesięcznie), niemniej jednak co miesiąc otrzymywał dodatki w różnej wysokości, przeważnie w wysokości odpowiadającej drugiej pensji (tym samym miesięcznie mógł co najwyżej zarabiać łącznie ok. 4.000, a nie 7.000 złotych). W trakcie przesłuchania w charakterze strony powódka A. N. (1) z kolei zeznała, że miesięczne wynagrodzenie za pracę męża kształtowało się na poziomie ok. 2.500 złotych brutto (ok. 1.800 złotych netto), ale faktycznie M. N. dostawał do ręki ok. 3.000 złotych netto (kwotę będącą prawie dwukrotnością pensji zasadniczej, co jest sprzeczne z uzasadnieniem pozwu), a dochód z tytułu świadczonej przez niego pracy wynosił od 4.000 do 5.000 złotych. Istotne jest przy tym, że już w uzasadnieniu pozwu podkreślono, iż M. N. dodatkowe pieniądze otrzymywał w różnej wysokości, a ta okoliczność – w ocenie Sądu – świadczy o nieregularności uzyskiwanych w ten sposób środków i tym samym uniemożliwia zaliczenie ich do stałych dochodów, stanowiących wyznacznik możliwości zarobkowych zmarłego. Należy bowiem pamiętać, że przy ustalaniu zakresu zobowiązania zmarłego, który był obciążony obowiązkiem alimentacyjnym, sąd powinien dokonać oceny nie tylko rzeczywiście uzyskiwanych przez niego dochodów, ale również jego możliwości zarobkowych. Wyznaczenie tych możliwości powinno być zaś oparte na realnych podstawach, przemawiających za tym, że z dużym stopniem prawdopodobieństwa zmarły osiągnąłby oznaczone dochody, a mając na uwadze stanowisko strony powodowej wykazujące istotne rozbieżności i zgromadzone w aktach sprawy dokumenty, w szczególności informację o dochodach zmarłego za 2011r., Sąd uznał, że nie zostało wykazane, aby M. N. byłby w stanie zarabiać kwotę 7.000 złotych netto miesięcznie.

Jak słusznie przy tym zauważył pozwany, dochodzona pozwem kwota tytułem renty zamyka się w kwocie wskazującej na to, iż zmarły musiał przeznaczać całe uzyskiwane wynagrodzenie za pracę wyłącznie na zaspokojenie potrzeb małoletniego J. N.. Powyższe oznaczałoby, że po pierwsze, M. N. nie wydatkował jakichkolwiek pieniędzy na utrzymanie własnej osoby (codzienne potrzeby konsumpcyjne czy higieniczne), a po drugie, zarobione z tytułu świadczonej pracy środki nie przeznaczał również na zaspokojenie potrzeb powódki A. N. (1), która wspólnie ze zmarłym prowadziła gospodarstwo domowe, a ten wniosek nie daje się pogodzić z zasadami doświadczenia życiowego i logiki.

Nie sposób też pominąć, że sama strona powodowa wskazywała, iż na wydatki związane z leczeniem i rehabilitacją powoda J. N. potrzebna jest miesięcznie kwota 1.500 złotych. Uwzględniając przy tym, że koszty zakupu żywienia małoletniego dziecka wynoszą ok. 500-600 złotych miesięcznie (choć i ta kwota wydaje się wygórowana, zwłaszcza że w przypadku powoda nie zachodzi potrzeba stosowania jakiejś szczególnej diety, z którą wiążą się wyższe wydatki), można zasadnie uznać, iż koszty bieżącego utrzymania powoda kształtują się na poziomie ok. 2.000-2.100 złotych miesięcznie. Powyższa kwota znajduje pełne pokrycie w kwocie uzyskiwanej od pozwanego tytułem renty alimentacyjnej (800 złotych) oraz w kwocie renty rodzinnej otrzymywanej z ubezpieczenia społecznego (ok. 1.300 złotych).

W tym miejscu wypada podkreślić, że Sąd oddalił wniosek powodów o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka R. Ś.. Przede wszystkim, w ocenie Sądu, dowód w tym przedmiocie był spóźniony. Zgodnie z art. 207 § 6 k.p.c. sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Wniosek ten

nie został zgłoszony od razu w pozwie, choć biorąc pod uwagę bardzo ogólne wyjaśnienie zawarte w piśmie procesowym z dnia 21 lutego 2014r. można było obiektywnie ten dowód wówczas zawniekskować, zwłaszcza że już w toku postępowania likwidacyjnego pozwany podważał wysokość dochodzonej renty i tym samym pośrednio podawał w zgłoszeniach wysokość uzyskiwanych przez zmarłego dochodów. Wniosek ten nie został również zgłoszony przez stronę powodową po otrzymaniu odpowiedzi na pozew, w której pozwany wprost zakwestionował zasadność przyznania renty oraz odniósł się do zarobków M. N. i ich nieregularnego charakteru. Ponadto jak zostało zaznaczone, renta alimentacyjna jest wyznaczana także usprawiedliwionymi potrzebami osoby uprawnionej, a jak pokazują wyżej przedstawione rozważania, wypłacana przez pozwanego renta oraz renta rodzinna pozwalają na utrzymanie małoletniego na należytych poziomach i zapewnienie mu właściwej opieki medycznej.

Określenie wysokości należnego powodowi J. N. świadczenia rentowego powinno uwzględniać kwotę, jaką zobowiązany alimentowałby go oraz otrzymywaną od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych rentę rodzinną. Tym samym na uwzględnienie zasługiwało jedynie żądanie renty w wysokości 800 złotych, którą zresztą pozwany uznał i do tej pory dobrowolnie wypłacał na rzecz małoletniego powoda J. N.. Renta w tej wysokości jest wyważona i w pełni uwzględnia kryteria określone w art. 446 § 2 k.c. – z jednej strony jest dostosowana do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego M. N., a z drugiej uwzględnia usprawiedliwione potrzeby małoletniego powoda.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał, że żądanie renty w kwocie 800 złotych jest zasadne, ale renta powinna być zasądzona od daty wyrokowania w niniejszej sprawie. Powódka A. N. (1) wskazała, że do chwili obecnej pozwany dobrowolnie spełniał świadczenie z tytułu renty, wypłacając na rzecz małoletniego powoda J. N. powyższą kwotę. Spełnienie świadczenia, do którego obowiązany jest pozwany w związku ze skutkami wypadku z dnia 12 sierpnia 2011r., spowodowało, że jego zobowiązanie z tego tytułu wygasło za cały okres wsteczny, począwszy od dnia 13 sierpnia 2011r. Tym samym żądanie renty w pozostałym zakresie (zarówno w zakresie wysokości żądania, jak i okresu, za który renta powinna być przyznana) oddalono jako bezzasadne, o czym orzeczono jak w pkt. IV sentencji wyroku.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 109 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z powołanym przepisem fundusz jest obowiązany zaspokoić roszczenie, o którym mowa w art. 98 ust. 1 i 1a, w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania akt szkody od zakładu ubezpieczeń lub syndyka upadłości. Stosownie zaś do ust. 2 przywołanego przepisu w przypadku gdy wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności Funduszu albo wysokości świadczenia w terminie, o którym mowa w ust. 1, było niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w terminie 14 dni od dnia wyjaśnienia tych okoliczności, z tym że bezsporna część świadczenia powinna być spełniona przez Fundusz w terminie określonym w ust. 1. Przepisy art. 16 i 17 stosuje się odpowiednio.

Powyższy przepis wskazuje, że zobowiązanie Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego ma charakter terminowy – Fundusz ma termin 30 dni na spełnienie świadczeń, a początek tego terminu został powiązany z datą otrzymania od zakładu ubezpieczeń akt szkody. Trzeba wyraźnie podkreślić, że w toku postępowania likwidacyjnego powodowie nie zgłaszali żądania odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Powodowie, dokonując zgłoszenia szkody, domagali się jedynie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a powód J. N. także renty alimentacyjnej dochodzonej w oparciu o art. 446 § 2 k.c. W petitum pozwu powódka A. N. (1), będąc przecież reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, także wskazała, że kwoty 168.000 złotych dochodzi tytułem uzupełnienia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Co prawda powód J. N. nie określił w żądaniu pozwu, że kwota 160.000 złotych jest kwotą uzupełniającą należne mu świadczenie z tytułu zadośćuczynienia, ale na powyższe wskazuje uzasadnienie pozwu i sposób wyliczenia tej kwoty (od wyjściowej kwoty zadośćuczynienia 250.000 złotych odjęto zadośćuczynienie przyznane i wypłacone powodowi w toku postępowania likwidacyjnego). Na str. 9 pozwu zaznaczono, że kwotę zadośćuczynienia i odszkodowania, których podstawę prawną należy upatrywać w art. 446 § 3 i 4 k.c., ustalono na kwotę 250.000 złotych. W związku z wątpliwościami, czego faktycznie powodowie domagają się w niniejszym postępowaniu – zadośćuczynienia i odszkodowania czy tylko zadośćuczynienia – wezwano pełnomocnika powodów do sprecyzowania żądania pozwu, pod rygorem uznania, że dochodzona pozwem kwota stanowi jedno świadczenie z tytułu zadośćuczynienia. Ostatecznie pismem z dnia 14 stycznia 2014r. pełnomocnik powodów oświadczył, że z kwot dochodzonych pozwem 15% stanowi żądanie odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, a

85% - żądanie zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią M. N.. Dopiero w tym piśmie powołano się na przesłanki zasądzenia odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powodów wskutek śmierci M. N. (m.in. brak wsparcia z jego strony, niemożliwość liczenia na jego pomoc materialną) oraz odwołano się do orzeczeń Sądu Najwyższego, w których analizowana była kwestia przyznawania świadczenia przewidzianego w art. 446 § 3 k.c. Dlatego też Sąd, mając na uwadze, że przepis art. 109 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. posługuje się pojęciem „zaspokojenia roszczenia”, a nie zgłoszenia szkody czy zawiadomienia o zdarzeniu, uznał, że powodowie, domagając się świadczeń od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, powinni określić swoje żądania przede wszystkim pod kątem tego, z jakiego tytułu i na jakiej podstawie prawnej są one dochodzone, zwłaszcza że inne są przesłanki zasądzenia każdego z nich. W tych okolicznościach przyjęto, że odsetki od wskazanego wyrokiem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powinny być naliczone dopiero po upływie terminu 30 dni od daty doręczenia stronie pozwanej pisma zawierającego to żądanie. Ponieważ pismo to zostało doręczone bezpośrednio pełnomocnikowi pozwanego, a do pisma z dnia 14 stycznia 2014r. dołączono jedynie dowód jego nadania na pocztę, Sąd uznał, że w ciągu trzech dni od chwili nadania pisma nastąpiło jego doręczenie stronie przeciwnej, czyli w dniu 17 stycznia 2014r. i od dnia następnego rozpoczął biec termin 30 dni (vide: k. 216). W związku z powyższym pozwany powinien spełnić świadczenie w terminie do dnia 16 lutego 2014r., a już od dnia 17 lutego 2014r. pozostawał w opóźnieniu i tak też zasądzono odsetki, a dalej idące roszczenie odsetkowe oddalono jako pozbawione usprawiedliwionych podstaw (vide: pkt IV sentencji wyroku).

W odniesieniu do żądania zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci M. N. Sąd zasądził odsetki od dnia 26 marca 2013r., tak jak się tego domagała sama strona powodowa. Z pisma z dnia 1 października 2012r. (k. 136) wynika, że (...) S.A. poinformował powodów o przekazaniu akt szkody pozwanemu, a jak zostało wyżej podkreślone, od daty przekazania akt należy właśnie liczyć termin 30 dni do zaspokojenia roszczeń. W tym terminie pozwany nie wypłacił powodom należnego zadośćuczynienia, a decyzją z dnia 26 marca 2013r. uznał, że powodom z tytułu zadośćuczynienia należą się wyłącznie kwoty 40.000 i 50.000 złotych, pomniejszone o 20% przyczynienia się poszkodowanego do powstania wypadku. W tym stanie rzeczy odmowa wypłaty dalszego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i upływ ustawowego terminu 30 dni przewidzianego na zaspokojenie roszczenia uzasadniają przyznanie odsetek od dnia 26 marca 2013r. (vide: pkt I i II sentencji wyroku).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia, stosownie do wyniku sprawy.

W niniejszym postępowaniu powódka A. N. (1) dochodziła łącznej kwoty 168.000 złotych tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, a powód J. N. – kwoty 160.000 złotych tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej oraz kwoty 1.200 złotych tytułem miesięcznej renty alimentacyjnej. Ostatecznie powódka A. N. (1) utrzymała się z żądaniem w wysokości 113.200 złotych, a powód J. N. – w wysokości 64.000 złotych (biorąc pod uwagę stopień, w jakim powód wygrał niniejszy proces, Sąd nie uwzględnił kwoty 800 złotych tytułem renty, którą zasądzono od daty wyrokowania wobec faktu, iż do tej pory powyższa kwota była dobrowolnie na jego rzecz przez pozwanego wypłacana, przez co doszło do wygaśnięcia zobowiązania). Oznacza to, że powódka A. N. (1) wygrała niniejszą sprawę w 67,4% (113.200 złotych / 168.000 złotych x 100%), a powód J. N. – 36,7% (64.000 złotych / 174.400 złotych x 100%).

Po stronie powodowej zachodziło współuczestnictwo formalne, dlatego też Sąd rozliczył koszty procesu w odniesieniu do każdego z powodów.

Powódka A. N. (1) poniosła następujące koszty procesu: kwotę 8.400 złotych tytułem opłaty sądowej od pozwu, kwotę 3.600 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego, kwotę 8,50 złotych tytułem połowy uiszczonej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (uiszczono tylko jedną opłatę skarbową), kwotę 511,52 złotych tytułem połowy uiszczonej i wykorzystanej zaliczki na wynagrodzenie biegłych (wpłaconą łącznie na wynagrodzenie biegłych kwotę 1.023,04 złotych podzielono na dwie osoby).

Z kolei do kosztów poniesionych przez powoda J. N. zaliczono: kwotę 8.720 złotych tytułem opłaty sądowej od pozwu, kwotę 3.600 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego, kwotę 8,50 złotych tytułem połowy uiszczonej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa kwotę 511,52 złotych tytułem połowy uiszczonej i wykorzystanej zaliczki na wynagrodzenie biegłych.

Pozwany zaś poniósł w stosunku do obu powodów koszty procesu obejmujące w każdym przypadku koszt zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 złotych i połowę uiszczonej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 8,50 złotych.

Tym samym pozwany powinien zwrócić powódce A. N. (1) kwotę 8.438,49 złotych (67,4% x 12.520,02 złotych), a powodowi J. N. – kwotę 4.712,28 złotych (36,7% x 12.840,02 złotych). Zaś powodowie powinni zwrócić pozwanemu koszty procesu w takiej części, w jakiej przegrali spór, i tak: powódka A. N. (1) kwotę 1.176,37 złotych (32,6% x 3.608,50 złotych), a powód J. N. kwotę 2.284,18 złotych (63,3% x 3.608,50 złotych).

W konsekwencji na rzecz powodów tytułem zwrotu kosztów procesu podlegała zasądzeniu różnica i tak:

- na rzecz powódki A. N. (1) kwota 7.262,12 złotych (8.438,49 złotych - 1.176,37 złotych),

- na rzecz powoda J. N. kwota 2.428,10 złotych (4.712,28 złotych - 2.284,18 złotych) – vide: pkt V i VI sentencji wyroku.

O kosztach sądowych obejmujących nieuiszczone zaliczki na wynagrodzenie biegłych za sporządzenie pisemnej uzupełniającej opinii i ustną opinię złożoną na rozprawie w dniu 11 lipca 2014r. Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, uznając, że zachodzi w realiach niniejszej sprawy szczególnie uzasadniony przypadek. Z jednej strony Sąd miał na względzie sytuację majątkową i życiową powodów, a z drugiej fakt, że pozwany odpowiada za szkodę wyrządzoną przez nieznanego sprawcę (vide: pkt VII sentencji wyroku).